

Młodzi w hołdzie Strzemińskiemu

14 XI w Akademii Sztuk Pięknych świętowano 120. urodziny Władysława Strzemińskiego, współzałożyciela i patrona tej uczelni. Najważniejszym elementem jubileuszu był konkurs "Homage á Strzemiński", w którym wzięli udział studenci wszystkich pracowni malarskich szkoły z jej czterech wydziałów. To było zadanie obowiązkowe - młodzi artyści mieli rok na wykonanie prac inspirowanych twórczością Strzemińskiego. Wystawę pokonkursową można oglądać do 17 XI (w Centrum Promocji Mody, na I i II piętrze wokół auli oraz w Centrum Nauki i Sztuki w sali kina 3D).

Zanim rozstrzygnięto konkurs, były wykłady Janusza Zagrodzkiego i Małgorzaty Ludwisiak o sztuce Strzemińskiego i pokaz spektaklu TVP pt. "Powidoki" w reżyserii Macieja Wojtyszki, poświęconego życiu Strzemińskiego, Katarzyny Kobro i innych łódzkich artystów awangardowych w realiach socrealizmu. Na pokazie był m.in. Stanisław Fijałkowski, jeden z bohaterów przedstawienia.

A na wystawę pokonkursową wybrano 142 dzieła 83 studentów: obrazy i obiekty artystyczne. Młodzi odwołują się zarówno do konstruktywizmu, jak unizmu, do "powidoków", alfabetu Strzemińskiego, jak i jego rozważań teoretycznych. Jedne prace są dosłowne, inne metaforyczne. Wiele jest prac udanych, interesujących, w niektórych z kolei trudno dopatrzeć się jakiegoś związku z dziełem patrona łódzkiej uczelni. Przesłania kilku nie zrozumiałam.

Napiszę o tych, które ujęły mnie nie artystyczną dojrzałością (większości prac jeszcze daleko do doskonałości - ale mamy przecież do czynienia ze studentami, na ich twórczość trzeba zatem spojrzeć łaskawszym okiem), ale pomysłem (czasem żartem), przesłaniem albo interpretacją idei Strzemińskiego.

Duże obrazy **Martyny Postusińskiej** na pierwszy rzut oka mają niewiele wspólnego z dziełem jubilata: formy nie takie, kolory jaskrawe - ale po chwili widz uświadamia sobie zamysł - to gra z przestrzenią, jaj załamywanie, gięcie, kształtowanie.

Mateusz Jakubczak powielił na płótnie szablonowy, pop-artowski rysunek twarzy Strzemińskiego w najróżniejszych kolorach. Tyle zostało dziś z jego awangardowych idei - legenda, mit, pusty znak? "Blackbird" **Karola Janiaka** to dla mnie jedna z ciekawszych propozycji konkursowych. Idee konstruktywistyczne przeniesione we współczesne czasy. Czarna, dynamiczna forma odrzutowca pędem wbija się w prostokąt jasnego nieba, pozostawiając za sobą dwie czerwone smugi. Blackbird zagarnia przestrzeń, podporządkowuje ją sobie.

Joanna Krop, jak sam Strzemiński, bawi się zjawiskami optycznymi - ale nie powidokami. Tytuł obrazu nakazuje zmrużyć oczy. Wtedy z niewyraźnych plam kolorów wyłania się portret wielkiego awangardysty. Podobny efekt ukrytego wizerunku zastosowała **Luiza Kasprzyk** - tutaj twarz wyłania się z kompozycji liter alfabetu Strzemińskiego i innych z epoki.

Damian Idzikowski, który zapewne nie znajduje nic dla siebie w tradycji konstruktywistycznej, postawił na udany żart. Jego półnaga Katarzyna okryta jest koszulą z unistycznym wzorem. Koszula jest zbyt obszerna - czy to może oznaczać, że unizm "przerasta" autora?

Paweł Znojek też być może ściera się z materia, która nie jest z jego bajki. W interpretacji studenta powidokowe kształty przybierają postać potworów.

Dla **Katarzyny Szewczyk** łódzka tradycja konstruktywistyczna jest czymś, co zniewala, nie pozwala się oderwać i odlecieć w inne rejony sztuki. Konstruktywistyczny wydłużony prostokąt zawija się wokół nogi jak kajdany.

To nie są wszystkie ciekawe propozycje, ale te ujęły mnie najbardziej.

A oto studenci nagrodzeni i wyróżnieni w konkursie:

Nagroda Marszałka Województwa Łódzkiego - Agata Zastrzeżyńska

I nagroda - **Ludmiła Kaczmarek**

II nagroda - **Jakub Balcerski**

III nagroda - **Mikołaj Sęczała**

Wyróżnienia honorowe:

Monika Laskowska

Honorata Klinowicz

Alina Szyszko

Daria Krawczyk

Wystawa czynna do 17 listopada 2013.